

informator

bezpłatny informator Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej TBS w Częstochowie
ukazuje się od 2015 roku

02/2026

www.zgm-tbs.czest.pl

INFORMACJE • KOMUNIKATY • WIADOMOŚCI



**W tym roku znowu razem
– dla bezpieczeństwa
seniorów**

więcej na stronach 2 - 3



**Często Plus - karta
mieszkańca od 2 marca**

więcej na stronie 4



**Wsparcie dla strażaków
z regionu**

więcej na stronie 6



**ZGM TBS - najlepszy
wybór dla wspólnot
mieszkaniowych**

więcej na stronie 11



**Produkcja biowęgla
alternatywą dla odpadów
zielonych**

więcej na stronie 8



**Czy na pewno wiesz, kto
jest po drugiej stronie?**

więcej na stronie 9



**Seniorzy potrzebują
100 tysięcy opiekunów**

więcej na stronie 10



Moim zdaniem

więcej na stronie 12



Szanowni Państwo!

Rok rozkręca się nowymi pomysłami dla znanych miejsc, zapowiedziami inwestorów z różnych branż oraz finalizacją kilku miejskich projektów. Realizując założenia „Planu na Nową Częstochowę”, trzeba trzymać kciuki za powodzenie wszystkich

służących rozwojowi miasta projektów. A jest ich niemało. Należący do miasta teren przy ul. Oleńki wydzierżawi właściciel sąsiadującego z byłym campingiem hotelu sieci Arche. Planuje wymienić domki, stworzyć miejsca dla sezonowego caravanningu, poprawić standard rekreacji i warunki noclegowe. Chce dobrze wykorzystać atrakcyjną lokalizację. „Oleńka” jako miejski przystanek dla przemierzających Jurę w kamperach? Moim zdaniem – brzmi dobrze!

Nowe otwarcie możliwe jest także dla terenu po dawnej elektrowni przy ul. Mirowskiej. Jej komin już nie wróci, ale ma szansę wyrosnąć tam nowoczesny kompleks mieszkaniowo-usługowy. Deweloper zobowiązuje się przy tym m.in. do odnowienia Parku Narutowicza i przebudowy ul. Żabiej. Po uzyskaniu od Rady Miasta zgody lokalizacyjnej przed inwe-

storem teraz procedura uzyskiwania pozwolenia na budowę. Każdy nowy, w tym zwłaszcza służący rewitalizacji projekt, który ma szansę sensownie wpisać się w przestrzeń Częstochowy, jest z pewnością miastotwórczy.

Coraz bardziej realne perspektywy rysują się wreszcie przed spółką Jurajski Agro Fresh Park. Inwestycja w budowę hal przyszłej giełdy rolno-spożywczej dotyczy obecnie gruntów w granicach miasta – na Rząsawach. Skoro mowa o przemyśle żywnościowym, dalszy rozwój planuje doskonale radząca sobie na rynku firma Jawo. Ten eksporter na światowe rynki, partner japońskiego giganta spożywczego Ajinomoto, swoje nowe obiekty w dzielnicy Ostatni Grosz będzie mógł postawić dzięki wsparciu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, które obejmuje zwolnienia podatkowe.

Miasto z kolei zaprasza chętnych do zaprojektowania przyszłości dzielnicy w ramach warsztatów „Stare Miasto OdNowa” oraz chce skorzystać ze wsparcia doradczego Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej w badaniu możliwości zagospodarowania m.in. terenów „Elanexu” w projekcie Przędzalnia Przyszłości w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Zaprosi też do zmodernizowanej biblioteki w „Alejach” a wkrótce – na przejazdówkę ważnym połączeniem ulicy 1 Maja z Krakowską. Obiecujące perspektywy otwierają się więc przed kilkoma częstochowskimi miejscami z potencjałem rozwoju.

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Motylaszek

Prezydent Częstochowy

ZGM TBS informuje

W tym roku znowu razem – dla bezpieczeństwa seniorów

Kilka częstochowskich podmiotów – na czele z miejską spółką ZGM TBS – wciąż współpracuje, aby jak najmniej starszych osób padało ofiarą oszustw, wyłudzeń czy kradzieży danych osobowych.

Inaugurację tegorocznej odsłony kampanii zorganizowano 27 stycznia w Miejskim Domu Kultury. Spotkanie zgromadziło ponad 300 senierek i seniorów. Na sali była także mocna reprezentacja częstochowskiej Policji; obecne były też przedstawicielki lokalnych organizacji pożytku publicznego – Częstochowskich Amazonek, Fundacji Chrześcijańskiej Adullam i Fundacji Dla Rozwoju. Samorządowe władze Miasta reprezentował prezydent Krzysztof Matyjaszczyk, patronujący zresztą całej inicjatywie.

W Częstochowie mieszka ponad 40 tys. osób po 65. roku życia. Prowadzący spotkanie – prezes ZGM Paweł Konieczny i Ewa Lewandowska – przytaczali dane z ogólnopolskich badań, według których aż co piąta osoba w tym wieku doświadczyła kradzieży lub próby wyłudzenia danych osobowych. Przypomniano zresztą taki przypadek z Częstochowy, z wiosny zeszłego roku, kiedy w jednym z budynków zarządzanych przez ZGM TBS miała miejsce udaremniona próba wyłudzenia danych.

ZGM TBS w tym roku do swojej akcji pozyskał nowego, kompetentnego partnera – Politechnikę Częstochowską – której pracownicy już wkrótce zajmą się edukacją cyfrową seniorów na specjalnie przygotowanych dla nich warsztatach, podnoszących kompetencje cyfrowe. Przed spotkaniem w MDK prowadzono zapisy na te warsztaty. Uczestnicy dostali też m.in. książeczki edukacyjne „Razem dla bezpieczeństwa seniorów”.

Aspirant Marlena Leszczyński z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji szerzej opowiadała o oszustwach popełnianych na seniorach w Częstochowie, pokazując trochę statystyk. Z kolei prodziekan ds. nauki na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej prof. Agata Mesjasz-Lech miała wystąpienie o tym, jak na co dzień w sferze cyfrowych technologii – nie bez trudności – funkcjonują osoby starsze w Polsce.

Wieczór dla seniorów w MDK był jeszcze jedną okazją, aby przypomnieć: w przypadku jakichkolwiek podejrzeń, że mamy do czynienia z telefonicznym oszustem, najlepiej od razu przerwać rozmowę. Organizatorzy zwrócili się także do dzieci i wnuków starszych osób, by zadbali o ich bezpieczeństwo – np. rozmawiając z nimi o ryzyku, jakie niosą ze sobą telefoniczne rozmowy z nieznanymi bądź wpuszczanie obcych do mieszkań.

Były też elementy artystyczne – w postaci występów Zespołu Pieśni i Tańca „Częstochowa”, działającego w strukturze Miejskiego Domu Kultury, a także tria Justyna Masny (śpiew), Michał Rorat (pianino) i Sebastian Janik (saksofon).

Organizatorem wydarzenia – pod patronatem prezydenta Częstochowy – był Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS, z którym współdziałają Po-

litechnika Częstochowska, Smart Green City Lab oraz Komenda Miejska Policji.

Pierwsza edycja akcji ZGM TBS na rzecz bezpieczeństwa starszych lokatorek i lokatorów odbyła się w 2017 roku. W budynkach ZGM rozwieszono 1000 plakatów ostrzegających przez oszustwami. Do ponad 300 mieszkańców bezpośrednio dotarli pracownicy ZGM oraz dzielnicowi, uświadamiając im zagrożenie ze strony oszustów. Osoby starsze mogły też brać udział w edukacyjnych, prewencyjnych spotkaniach siedzibach oddziałów eksploatacji ZGM TBS. A telewizyjny spot profilaktyczny z udziałem częstochowskich seniorów w 2018 roku wyróżniono w konkursie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W galerii obok: spotkanie „Razem dla bezpieczeństwa seniorów” w MDK 27 stycznia 2026 (fot. Grzegorz Skowronek/UM)





Czym żyje miasto

Często Plus - karta mieszkańca od 2 marca

Pod taką nazwą Częstochowa zapowiada wprowadzenie nowego programu tworzącego system zniżek, ulg i uprawnień oferowanych zarówno przez miejskie jednostki, jak i podmioty prywatne, kluby sportowe czy organizacje pozarządowe.

O uruchomieniu projektu zdecydowali radni na lutowej sesji.

Zakres programu ma być szeroki: od kultury, sportu i rekreacji, przez komunikację miejską, opłaty parkingowe i gospodarkę odpadami, po obszary związane ze zdrowiem i pomocą społeczną. W planach jest także dostęp do informacji o zagrożeniach oraz sytuacjach kryzysowych.

Częstochowska Karta Mieszkańca ma wspierać politykę społeczną i promocyjną miasta. Celem jest m.in. zachęcenie częstochowian do meldunku i rozliczania podatków w Częstochowie, wsparcie lokalnych firm, promocja miejskiej oferty kulturalno-rekreacyjnej oraz budowanie więzi z miastem.

Kto będzie mógł skorzystać?

W pierwszej kolejności osoby zameldowane na stałe w Częstochowie i płacące tu podatek dochodowy. Projekt przewiduje jednak także dodatkowe grupy uprawnionych – m.in. dzieci i młodzież z placówek opiekuńczo-wychowawczych, mieszkańców domów pomocy społecznej, a także kadrę takich placówek. W katalogu znalazły się również młodzi absolwenci częstochowskich uczelni oraz osoby do 26. roku życia zameldowane czasowo i objęte tzw. ulgą dla młodych. Z programu mają korzystać także dzieci do 18. roku życia osób spełniających podstawowe kryteria.

Karta ma być bezpłatna i dostępna w dwóch wersjach: plastikowej oraz elektronicznej w aplikacji mobilnej. Użytkownik będzie mógł korzystać z obu form równocześnie lub wybrać jedną z nich. Uprawnienia mają być weryfikowane co roku, a system ma przypominać o zbliżającym się terminie wygaśnięcia. Za wydanie duplikatu karty fizycznej – w razie zgubienia lub zniszczenia – planowana jest opłata 20 zł.



Szczegółowe zasady programu oraz pełna lista zniżek i ulg zostaną określone w Zarządzeniu Prezydenta Miasta. Benefity będą wkrótce opublikowane na stronie programu oraz w aplikacji „Często Plus”.

W uzasadnieniu uchwały podkre-

ślono, że karta ma być „miastem w pigułce” – narzędziem informatycznym, które połączy usługi publiczne i prywatne, ułatwi mieszkańcom codzienne sprawy i usprawni współpracę samorządu z lokalnymi partnerami.

Czym żyje miasto

2026 ustanowiony rokiem obchodów 200-lecia nowoczesnej Częstochowy

Częstochowscy radni podjęli uchwałę ogłaszającą 2026 rok czasem świętowania jubileuszu połączenia Starej i Nowej Częstochowy – zjednoczenia aleją ośrodka miejskiego leżącego nad rzeką Wartą z tym zlokalizowanym u stóp Jasnej Góry.

Gest Rady Miasta to nie tylko podniesienie rangi samych obchodów, ale okazja do refleksji nad bogatą historią miasta i docenienia wkładu mieszkańców w rozwój Częstochowy.

To wydarzenie symbolicznie zaznacza moment, kiedy dwa odrębne ośrodki miejskie zintegrowały się, tworząc dziś współczesne i rozpoznawalne miasto. Uchwała ma na celu podkreślenie historycznego znaczenia tamtego przedsięwzięcia, ale także przypomnienie o wspólnym wysiłku mieszkańców oraz ich odwadze w podejmowaniu decyzji, które ukształtowały nasze miasto.

Przypomnijmy, że w styczniu z okazji 200-lecia powstania nowoczesnej Częstochowy 2026 został oficjalnie ogłoszony przez Sejmik Województwa Śląskiego Rokiem Miasta Częstochowy.

Obchodząc jubileusz, Miasto chce zwrócić uwagę na kluczowe przemiany, jakie zaszły na przestrzeni wieków, a także na znaczenie tej integracji jako fundamentu rozwoju społeczno-gospodarczego. Połączenie dwóch odrębnych części miasta nie tylko ułatwiło organizację życia codziennego mieszkańców, lecz także otworzyło nowe możliwości rozwoju urbanistycznego i kulturalnego. Uroczystości rocznicowe mają przypomnieć mieszkańcom i gościom o unikalnym charakterze miasta. To także okazja do pogłębienia poczucia wspólnoty i dumy z osiągnięć poprzednich pokoleń.

Jubileusz ma służyć także budowaniu więzi między mieszkańcami, instytucjami i organizacjami, które od lat współpracują na rzecz rozwoju miasta. W ramach obchodów planowane są i już organizowane różne wydarzenia - spotkania, publikacje, konkursy, koncert, premiera filmu, historyczne wystawy, konferencje oraz inicjatywy edukacyjne, które mają przybliżyć historię miasta zarówno młodszemu pokoleniu, jak i osobom spoza Częstochowy.

Rok 2026 staje się więc symbolem jedności, rozwoju i perspektywicznego



myślenia. To czas, kiedy mieszkańcy mogą wspólnie cieszyć się z osiągnięć, które zapoczątkowało połączenie dwóch ośrodków miejskich. W ten sposób Częstochowa chce podkreślić swoje dziedzictwo, a jednocześnie inspirować do dalszych działań na rzecz wspólnej przyszłości, opierając się na wartościach wspólnoty, historii i tradycji.

Na zdjęciu: Plac Daszyńskiego (1909 r.)
- widok z wieży kościoła pw. św. Zygmunta,
fot. Bracia Altman, zbiory Muzeum Częstochowskiego /
zdjęcie współczesne: Łukasz Kolewiński

Częstochowski sport

Krono-Plast Włókniarz zaprezentował się kibicom!



Rzesza kibiców, która nie może doczekać się startu rozgrywek PGE Ekstraligi w sezonie 2026, spotkała się już z nową drużyną Krono-Plast Włókniarza Częstochowa. Do wydarzenia doszło 7 lutego w Galerii Jurajskiej, gdzie odbyła się oficjalna prezentacja Biało-Zielonych. Na scenie pojawili się wszyscy żużlowcy, którzy w zbliżających się rozgrywkach startować będą z Lwem na piersi.



Zanim przed kibicami zaprezentowali się pełnoprawni żużlowcy ekipy, prowadzący Tomasz Lorek i Michał Suliga przedstawili młodsze grupy zawodników, czyli reprezentantów częstochowskiego klubu w następujących klasach: Pit-Bike, miniżużel, klasa 500Rcc oraz drużynę młodzieżową. Duet spikerów przepytał najmłodszą część zespołu, a następnie na scenę poprosił żywą legendę Włókniarza, czyli Rune Holtę. Na telebimie zaprezentowano pamiętny wyścig z meczu fazy Play-Off we Wrocławiu z 2003 roku, w czasie którego polski Norweg przebił się z ostatniej pozycji na pierwszą i tym samym zapewnił swojej drużynie przedłużenie szans na wywalczenie czwartego w historii klubu tytułu Drużynowego Mistrza Polski.



Po dwukrotnym zdobywcy tytułu najlepszego żużlowca w naszym kraju kibice mogli posłuchać koncertu gwiazdy muzycznej, którą w tym roku była Clòdie. Częstochowianka na scenie wykonała kilka utworów, w tym „Zombie”, czyli cover zespołu Cranberries. Warto wspomnieć, iż piosenkę tę w jej wykonaniu na serwisie YouTube obejrzało już ponad 40 milionów osób.



Następnie nastąpiła najważniejsza część wydarzenia, czyli prezentacja pierwszego zespołu Krono-Plast Włókniarza Częstochowa. Na scenie jako pierwszy pojawił się szkoleniowiec Mariusz Staszewski, który wyjawiał kibicom, że w sezonie 2026 zespół zrobi wszystko, aby pozostać w PGE Ekstralidze. Później na scenie dołączyli do niego juniorzy oraz ekipa seniorska z dwójką Australijczyków na czele, czyli Jaimonem Lidseyem oraz Rohanem Tungatęem. W tym momencie w Galerii Jurajskiej usłyszeć można było głośny okrzyk „WŁÓKNIARZ”, a drużyna wspólnie z kibicami wykonała pierwszą w tym roku „Szkocję”.



Dzień po prezentacji, czyli 8 lutego cały zespół udał się na obóz integracyjno-sportowy do Zakopanego. Podczas zgrupowania wybrano również nowego kapitana zespołu. Jednogłośnie ustalono, że będzie nim Jakub Miśkowiak.

Materialy: Krono-Plast Włókniarz Częstochowa

Straż Pożarna

Wsparcie dla strażaków z regionu

10 lutego br. w Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie odbyła się coroczna narada podsumowująca działalność jednostek organizacyjnych PSP województwa śląskiego za ubiegły rok.

W spotkaniu uczestniczyła kadra kierownicza śląskiej PSP, przedstawiciele Centralnej Szkoły PSP w Częstochowie oraz Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, a także komendanci miejscy i powiatowi oraz dowódcy jednostek ratowniczo-gaśniczych z regionu. Wśród zaproszonych samorządowców obecny był też prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Naradę poprzedziło uroczyste przekazanie pojazdów ratowniczo-gaśniczych i specjalnych pozyskanych w 2025 r. - włączonych do podziałów bojowych jednostek PSP województwa śląskiego. W minionym roku zakupiono łącznie 30 pojazdów, w tym m.in. samochody ratowniczo-gaśnicze średnie i ciężkie, pojazd z drabiną mechaniczną, samochody kwatermistrzowskie i do przewozu osób, lekkie auta rozpoznawczo-ratownicze i operacyjne oraz quad. Łączna wartość zakupów wyniosła ponad 21,7 mln zł, a środki pochodziły m.in. z funduszy ochrony środowiska, Programu Modernizacji, Funduszu Wsparcia PSP, środków samorządowych, budżetów komend oraz programu INTERREG.

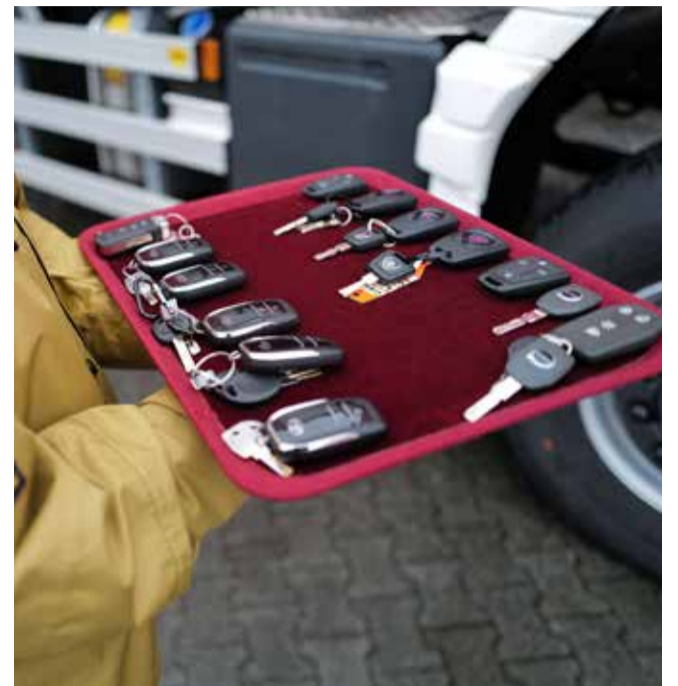
Podczas narady przedstawiono sprawozdania z działalności za 2025 r., a także omówiono najważniejsze wyzwania i priorytety śląskiej PSP na najbliższe miesiące. W wystąpieniach akcentowano znaczenie doposażenia służb oraz rolę rozwiązań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Wiele uwagi poświęcono również współdziałaniu służb i instytucji w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Motywnym przewodnim spotkania była „współpraca” – wskazywana jako klucz do sprawnego reagowania i realizacji zadań w sytuacjach zagrożeń. Na zakończenie podkreślono wkład funkcjonariuszy oraz pracowników cywilnych w wykonanie wyjątkowo wymagających zadań minionego roku, zwracając uwagę na skalę wyzwań i konieczność utrzymania wysokiego poziomu profesjonalizmu całego środowiska pożarniczego.

Podczas wydarzenia zaprezentowano też sprzęt pozyskany przez Centralną Szkołę PSP w Częstochowie ramach funduszy z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (obszary II-IV). Nowe wyposażenie ma wzmocnić możliwości szkolnej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, podnosząc jej gotowość operacyjną oraz zapewniając dodatkowe zdolności w działaniach Centralnego Odwołu Operacyjnego. W prezentacji uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej oraz kierownictwo Państwowej Straży Pożarnej.

Szczególne zainteresowanie wzbudził pokaz bezałogowego systemu powietrznego DJI Matrice 4 TD ze stacją dokującą – rozwiązania umożliwiające szybkie rozpoznanie i przekaz obrazu z miejsca działań (obok na zdjęciach).

W ramach obszaru II szkoła pozyskała m.in. kamery termowizyjne, skuter wodny z platformą ratowniczą, magazyn energii, wózek widłowy do



obsługi zaplecza logistycznego, pojazd elektryczny, defibrylator ratowniczy, osuszacze powietrza oraz specjalistyczne detektory do wykrywania zagrożeń.

Obszar III obejmował przede wszystkim sprzęt zwiększający mobilność i możliwości logistyczne: średni samochód ratowniczo-gaśniczy, ładownicę teleskopową z lawetą i szkoleniem operatorów, zestawy hydrauliczne, mikrobus do przewozu osób (także do ewakuacji), samochody typu pickup, kontenery do zakwaterowania, nośnik kontenerowy z przyczepą, pojazd UTV, pojazdy kwatermistrzowskie, ciągnik siodłowy, a także drony oraz mobilny system transmisji obrazu.

Z kolei w obszarze IV zakupiono wyposażenie szkoleniowe i łącznościowe, w tym modułowe тренаżery i stanowiska do ćwiczeń, zestawy dronów FPV do działań w przestrzeniach zamkniętych, dwa zestawy łączności satelitarnej, a także radiotelefony noszone w standardach DMR i TETRA.

Fot. Grzegorz Skowronek / UM



AKCJA

Bezpieczna droga ewakuacyjna



**Pamiętaj, korytarz to nie komórka lokatorska,
bądź rozsądny, nie utrudniaj pracy strażakom oraz medykom,
nie narażaj mieszkańców na niebezpieczeństwo!**

Blokowanie dróg ewakuacyjnych, klatki schodowej i korytarzy skutecznie ogranicza możliwość ucieczki w trakcie pożaru, a także opóźnia dotarcie służb ratunkowych z pomocą do mieszkańców.

Bądź eko

Produkcja biowęgla alternatywą dla odpadów zielonych

Nasze codzienne funkcjonowanie generuje dużą ilość odpadów. Jesteśmy „producentami” zużytych opakowań, niepotrzebnych tekstyliów, resztek jedzenia i odpadów zielonych, pochodzących z pielęgnacji ogrodów, parków itp. Obowiązujące normy prawne nakładają na nas obowiązek segregacji odpadów, a selektywna zbiórka ma umożliwić ich odpowiednie zagospodarowanie, aby zapobiec zanieczyszczeniu środowiska i zmianom klimatycznym.

Jednym ze sposobów zagospodarowania odpadów zielonych jest przetwarzanie w biowęgiel (rys.1). Biowęgiel jest produktem o specyficznych właściwościach, może poprawić jakość gleb, a tym samym wpłynąć pozytywnie na wzrost i plonowanie roślin, ogranicza również stężenie ditlenku węgla w atmosferze. Do wytwarzania biowęgla wykorzystywany jest proces termiczny prowadzony w podwyższonej temperaturze, przy ograniczonym dostępie tlenu, tzw. piroliza. Przekształcając odpadową biomasa roślinną w procesie pirolizy, oprócz biowęgla pozyskuje się również palny gaz, który może być wykorzystany do produkcji energii cieplnej. Dlatego, przetwarzanie odpadów zielonych w biowęgiel, może stanowić alternatywny sposób ich zagospodarowania, korzystny dla człowieka, środowiska i klimatu.

Stosowane biowęgla w polskim rolnictwie i ogrodnictwie nie jest tak popularne jak w Skandynawii, Europie Zachodniej czy w Ameryce Północnej. W tych krajach rolnicy za pomocą małych mobilnych instalacji często wytwarzają biowęgiel na własne potrzeby. Ale nie tylko indywidualni rolnicy podejmują takie inicjatywy. Ciekawe rozwiązanie zainicjowano w 2017 r. w zakładzie pilotażowym w Sztokholmie. Odpady z pielęgnacji parków, ogrodów i terenów zielonych przetwarzano w biowęgiel, który przez lata dystrybuowano wśród mieszkańców Sztokholmu jako polepszacz gleby (rys.2). Mieszkańcy mogli wykorzystać go w przydomowych ogródkach, a miasto do nasadzeń i pielęgnacji zieleni miejskiej. Wytwarzany gaz wykorzystywano w miejskiej sieci ciepłowniczej. W chwili obecnej zakład pilotażowy nie działa. Trwają prace nad jego rozbudową i przeniesieniem do innej lokalizacji zgodnie z założeniem, że biowęgiel i piroliza powinny odegrać istotną rolę w transformacji klimatycznej na poziomie lokalnym, jak i globalnym.

W Polsce każda gmina zobowiązana jest do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów w tym odpadów zielonych. Odpady te gromadzone są w wyznaczonych miejscach i muszą być odpowiednio zagospodarowane. Wydaje się jednak, że potencjał materiałowy i energetyczny w nich skumulowany nie jest w pełni wykorzystany. Jedną z barier są na pewno inwestycje w nowoczesne instalacje przetwarzania, do których można zaliczyć instalacje pirolityczne (rys.3). Problem zagospodarowania odpadów zielonych dość intensywnie wybrzmiewa w okresie wiosenno-letnim, kiedy ma miejsce intensyfikacja prac ogrodowych, ale również w okresie poświątecznym kiedy do śmieci trafiają choinki z naszych domostw. W dużych miastach prowadzone są zbiórki choinek, cieszące się dużą popularnością i zwykle kończące się rekordowymi wynikami. W wielu z nich promuje się trend, aby świąteczne choinki wróciły do nas „w postaci ciepła w kaloryferach”. Jednak nie wszystkie instalacje ciepłowni-

cze są dostosowane do spalania biomasy. Dlatego inwestycja w instalację pirolityczną wydaje się być opłacalną alternatywą postępowania z odpadami zielonymi.

*dr hab. inż. Katarzyna Wystalska, prof. PCz
Katedra Sieci i Instalacji Sanitarnych
Wydział Infrastruktury i Środowiska
Politechnika Częstochowska*

Źródła:

*<https://esbud.pl/czy-biowegiel-przyczynia-sie-do-poprawy-srodowiska/>
<https://miljobarometern.stockholm.se/natur/atgarder/stockholmsovergripande-atgarder/biokol-for-battre-vaxtbaddar/www.biokolsverige.org>
<https://www.pyrolysismachine.com/pl/biomass-carbonization-plant/>*



Rys. 1. Biowęgiel wytworzony z odpadowej biomasy roślinnej – materiały własne



Rys.2. Biowęgiel wyprodukowany z odpadów zielonych w Sztokholmie – zdjęcia własne



Rys. 3. Przykładowa instalacja do produkcji biowęgla na małą skalę - <https://www.pyrolysismachine.com/pl/biomass-carbonization-plant/>

Częstochowski Senior

Czy na pewno wiesz, kto jest po drugiej stronie?

Seniorze, nie daj się oszukać!

Akcja ZGM TBS i KMP w Częstochowie

Oszustwo „na lek

ratujący życie naszych bliskich”

To rodzaj oszustwa, które bazuje na strachu o zdrowie i życie naszych bliskich. Do seniora dzwoni mężczyzna, który udaje „lekarza” z pobliskiego szpitala i prosi o pieniądze na lek ratujący życie syna/córki seniora. Po odbiór gotówki od seniora zazwyczaj stawia się osoba podająca się za „notariusza”.

SENIORZE!

- Jeśli nie masz pewności, czy rozmawiasz z prawdziwym medykiem, rozłącz się.
- Pod żadnym pozorem nie przekazuj żadnych pieniędzy obcym osobom i niezwłocznie zawiadom Policję.
- Pamiętaj, żaden prawdziwy lekarz nigdy nie zadzwoni do rodzin pacjentów po pieniądze na leki ratujące ich życie.

Oszustwo „na książkę telefoniczną”

Oszustwo „na książkę telefoniczną” to rodzaj oszustwa telefonicznego. Tym razem oszust udaje pracownika firmy telekomunikacyjnej i informuje seniora o tym, że opracowywana jest nowa książka telefoniczna, pyta osobę starszą, czy jest nią zainteresowana, a kiedy senior potwierdza, oszust kończy rozmowę i rozłącza się. Po kilku tygodniach pod drzwiami osoby starszej melduje się fałszywy kurier z książką. Żąda uiszczenia zapłaty i grozi seniorowi sprawą w sądzie. Wmawia mu, że zawarł ustną umowę w rozmowie telefonicznej. Zastraszona starsza osoba pod ogromną presją płaci za „przesyłkę”.

SENIORZE!

- Nigdy nie rozmawiaj przez telefon z obcymi osobami.
- Nie zawieraj żadnych telefonicznych umów.
- Nie otwieraj drzwi nieznanym.
- Jeśli czujesz się zastraszony, natychmiast wezwij pomoc.

Oszustwo „na policjanta”

Oszustwo „na policjanta” wykorzystuje powagę urzędu i opiera się na zaufaniu do instytucji oraz pełnionej przez mundurowych funkcji. Oszust najpierw dzwoni do seniora, mówiąc, że jest kimś z jego rodziny i potrzebuje pilnej pomocy finansowej. Po chwili osoba starsza odbiera kolejny telefon. Tym razem do seniora dzwoni osoba podająca się za policjanta. W trakcie rozmowy senior dowiaduje się, że będzie brał udział w tajnej policyjnej akcji, której celem jest rozpracowanie grupy przestępczej. Jest tylko jeden warunek - osoba starsza musi przekazać oszustowi pieniądze. Całą akcję mają obserwować rzekomi funkcjonariusze Policji. Pod presją czasu i z uwagi na pełnioną przez policjanta funkcję, senior decyduje się przekazać gotówkę, „policjanci” znikają, a wraz z nimi oszczędności życia.



SENIORZE!

- Nie działaj bez zastanowienia.
- Pamiętaj, Policja nigdy nie prosi o przekazanie pieniędzy.
- Jeśli nie masz pewności z kim rozmawiasz, przerwij połączenie i skontaktuj się z Policją.

Oszustwo na BLIKA

Oszustwo na BLIKA zazwyczaj zaczyna się od włamania na konto w mediach społecznościowych (np. na Facebooku lub w komunikatorze). Oszust wysyła do znajomych lub rodziny ofiary prośbę o pilną pożyczkę, podając numer telefonu lub konto do przelewu. Oszust może także: udawać pracownika banku i pod pretekstem np. podejrzanego transakcji, wyłudza kod BLIK; udawać sprzedawcę lub kupującego na platformie ogłoszeniowej i prosić o dokonanie płatności za pomocą BLIKA, wysyłając fałszywy link do rzekomego potwierdzenia lub odbioru pieniędzy.



SENIORZE!

- Nigdy nie podawaj kodu BLIK. Pracownicy banków nigdy nie poproszą Cię o podanie kodu BLIK przez telefon czy SMS.
- Jeśli dostaniesz pilną prośbę o pożyczkę od znajomego przez komunikator, zadzwoń do niego i upewnij się, że to on do Ciebie pisze.
- Zanim potwierdzisz transakcję w aplikacji bankowej, sprawdź jej szczegóły.
- Nie klikaj w podejrzaną linki. Nie ulegaj presji.
- Jeśli podejrzewasz oszustwo, przerwij połączenie i skontaktuj się z przedstawicielem swojego banku.

Fundacja Chrześcijańska „Adullam”

Seniorzy potrzebują 100 tysięcy opiekunów

Profesja opiekuna osoby starszej znajduje się od roku wśród najbardziej deficytowych zawodów w Polsce. Tymczasem seniorów wymagających opieki przybywa w zastraszającym tempie. **Co robić?**

Poznajcie panią Zofię. 80 lat. Wysoka, postawna, energiczna – jedna z tych kobiet, które żadnej pracy się nie boją. Idąc na emeryturę nie spoczęła: dorabiała, jednocześnie zajmując się mamą starszą i umierającym na raka mężem. Wychowała syna i córkę, potem zajmowała się ich dziećmi. Teraz - prawnukami: odbierze ze szkoły, przechowa, nakarmi, pomoże z lekcjami, popilnuje na placu zabaw, odprowadzi do rodziców, gdy ci wrócą z pracy. Niestety, ze zdrowiem coraz gorzej. Właśnie się dowiedziała, że musi przejść operację.

- A po szpitalu? Ktoś się tobą zajmie? – zapytał syn.

No właśnie. Córka pani Zofii mieszka za granicą. Syn w Częstochowie, ale kieruje rodzinnym interesem, zlecenia ma głównie spoza miasta, bywa, że do domu wraca tylko na weekend. Synowa prowadzi własny biznes, ręce sobie urabia po łokcie. Dorosłe wnuki pracują w różnych firmach, posady tam niepewne, więc boją się brać wolne. Zresztą popołudniami dorabiają. Pani Zofia nigdy nie naraziłaby żadnego z nich na trudy całodobowej opieki. Ale sama sobie nie poradzi, jest tego świadoma.

Opiekunka zawodowa? Spółdzielnie dostarczające takich usług komercyjnie żądają 50 zł za godzinę. A pani Zofia ma emeryturę taką jak wszyscy, cieniutką. Uruchomiła zatem sąsiadów, popytała, wreszcie dostała namiary na emerytkę dwa bloki dalej, trochę młodszą, świadczącą usługi opiekuńcze – nieoficjalnie, za to niedrogo.

Starość wyżu demograficznego

To tylko jeden starszy człowiek. A jest ich w całym kraju... ok. 1,7 mln. Tylu mamy Polaków w wieku 80 lat i więcej, przy czym prognozy Ministerstwa Pracy już od dawna zapowiadały, że między rokiem 2026 a 2040 liczba ta się podwoi – do 3,4 mln. Po prostu w okresie starości wejdzie pokolenie powojennego wyżu demograficznego.

Pewnie każdy z czasem będzie potrzebował opieki. Grudniowy numer czasopisma „Polityka senioralna” wylicza, na czym ma ona polegać: pomoc w myciu się, ubraniu, poruszaniu, w zakupach, zrobieniu obiadu, braniu leków. Trzeba być blisko na co dzień, obserwując stan zdrowia i reagując w razie czego.

Jak wynika z opublikowanego w grudniu 2024 raportu Banku Światowego pt. „Kształtowanie przyszłości opieki długoterminowej w Polsce”, nasz kraj posiada jedną z najniższych w Unii Europejskiej liczb profesjonalnych opiekunów. Już teraz brakuje ich co najmniej 20 tysięcy.

- A do 2035 roku zabraknie 100 tysięcy – mówi mediom Ada Zaorska, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Opieki Domowej.

Trzeba ich zatem pilnie wyszkolić. Nic z tego: za mało chętnych.

Dramatyczny brak kadr

Według danych serwisu Barometr Zawodów, profesja opiekuna osoby starszej znajduje się od roku wśród najbardziej deficytowych w naszym kraju. W roku 2026 deficyt poszukujących pracy opiekuna odczuje 196 z wszystkich 380 powiatów i miast na prawach powiatu. Tak właśnie jest w Częstochowie oraz powiatach częstochowskim, lublińskim i myszkowskim. W kłobuckim natomiast deficyt określono jako duży (identyczny problem ma w sumie 6 polskich powiatów).

Powód? Barometr go podaje – kandydatom nie odpowiada wynagrodzenie, czas i miejsce pracy, jej obciążający fizycznie i psychicznie charakter, forma umowy zatrudnienia.

Skoro brakuje zawodowców, bardzo często opiekunem osoby starszej zostaje członek rodziny. Jak często? W niemal 80 procentach - wg Akademii Opiekunów, organizacji, która szkoli personel Domów Opieki Społecznej, Zakładów Opiekuńczo-Lecznicznych, dziennych domów opieki, a nawet ośrodków wyspecjalizowanych. Zwykle obowiązek taki spada na współmałżonka, również na dzieci. I nie jest to dobre rozwiązanie. Mąż czy żona prędzej czy później z roli opiekuna przejdą – z racji wieku i stanu zdrowia – do roli podopiecznego. Z kolei dorosłe dzieci muszą albo ograniczyć swoją pracę zawodową, albo w ogóle z niej zrezygnować. A są przecież w szczyście możliwości produkcyjnych. Zwykle opieka nad bliskimi spada na kobiety w wieku od 45 do 64 lat. Oczekuje się od nich, że poświęcą karierę, by zająć się najmłodszymi i najstarszymi członkami rodziny, czyli wnukami i rodzicami albo teściami.

- To strata dla nich samych, dla firm i dla całej gospodarki – podkreślają eksperci Polskiego Stowarzyszenia Opieki Domowej. Są zdania, że państwo powinno aktywnie wspierać zatrudnianie opiekunów osób starszych. Trzeba je potraktować jak inwestycję, dzięki której rodziny zachowają dochód, budżet państwa utrzyma wpływy z podatków i składek, a seniorzy zyskają profesjonalną pomoc.

Na razie jednak niewiele osób powyżej 75. roku życia może liczyć na opiekuna rodzinnego czy z pomocy instytucjonalnej. Albo na rozwiązanie znalezione przez panią Zofię. Sytuacja, w której seniorzy 50 plus opiekują się starszymi seniorami, jest częsta, choć nie na tyle, by zapobiec kryzysowi.



Inwestycje w opiekę

Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej (bada wpływ starzenia się społeczeństwa na gospodarkę) już 12 lat temu przestrzegał, że niedobory kadrowe dotyczą nie tylko opiekunów. Także rehabilitantów, fizjoterapeutów i geriatrów. To sytuacja nie do uniknięcia, będzie dobrze, jeśli uda się choćby zminimalizować jej skutki. KIGS uważa, że samorządy powinny w swoich budżetach rezerwować środki na opiekę stacjonarną, całodobową, ale i na dużo tańsze domy pobytu. Konieczne też trzeba rozwijać opiekę domową, wymaga bowiem wielokrotnie niższych nakładów finansowych niż ta całodobowa. Bliscy z kolei powinni liczyć się z koniecznością współfinansowania opieki nad seniorami w rodzinie, ich bowiem bardzo rzadko stać na usługi tego rodzaju.

Przykładem domu dziennego pobytu jest prowadzony przez Adullam ośrodek „Pomocna dłoń”. Działa od niemal roku, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Europejski Fundusz Społeczny+) dla Priorytetu: FESL.07.00 - Fundusze Europejskie dla społeczeństwa, działanie: FESL.07.04 - Usługi społeczne. Bezpiecznie zostawia się w nim seniora na kilka godzin, zupełnie jak ucznia w świetlicy, kiedy reszta rodziny jest w pracy. Senior dostaje śniadanie, obiad i podwieczorek, personal dba, by wziął leki, może korzystać z urządzeń rehabilitacyjnych i zajęć aktywizujących. Niestety, placówka przyjmuje maksymalnie 24 podopiecznych; to kropla w morzu potrzeb.

- Tworzy się nam kolejka oczekujących na miejsce – mówi prezes Fundacji Chrześcijańskiej „Adullam” Elżbieta Ferenc. - Mimo że nie jesteśmy ośrodkiem specjalistycznym, a takie są poszukiwane najczęściej.

Ratunek z zagranicy?

Tak czy inaczej, trzeba – wg Akademii Opiekunów – powielić pewne rozwiązania stosowane w innych krajach. W Niemczech na przykład, które również bardzo szybko się starzeją, wprowadzono dodatkowe ubezpieczenie, tzw. pielęgnacyjne. Wpłacane składki stanowią fundusz chroniący obywatela na starość.

Z kolei Polskie Stowarzyszenie Opieki Domowej postuluje wykorzystanie cudzoziemców. Ten sam temat poruszany jest w artykułach „Polityki senioralnej”, podkreślających, że opieka nad osobami starszymi staje się jednym z kluczowych, nawet strategicznych sektorów rynku pracy. A że widać w tej branży liczne problemy, głównie braki kadrowe, wymaga ona rozwiązań systemowych obliczonych na lata. Przede wszystkim trzeba doprowadzić do podwyżki wynagrodzeń i stabilności zatrudnienia, bo to dwa główne powody, dla których polscy opiekunowie masowo wybierają pracę za granicą. W Polsce zarabiają netto w granicach 3,5 tys.-5 tys. zł miesięcznie. W Niemczech – od 7,6 tys. do 9,3 tys. zł netto (opieka domowa 24-godzin-

na, wymagana znajomość języka). Mało tego, pokutują u nas niepewne formy zatrudnienia, łącznie z tym, że proponuje się kandydatom umowę zlecenie czy nawet wolontariat, wymagając jednocześnie kwalifikacji, doświadczenia, odporności psychicznej i dyspozycyjności.

Trzeba zatem – czytamy w „Polityce senioralnej” - stworzyć w Polsce warunki konkurencyjne wobec rynków zagranicznych. Po drugie zaś, otworzyć się na obcokrajowców, przyciągając ich do sektora opieki. Już teraz ich zatrudnianie okazuje się kluczowe dla funkcjonowania polskich firm opiekuńczych.

Pytanie, co na to podopieczni. „Polityka...” twierdzi, że pracę cudzoziemek coraz częściej oceniają pozytywnie, a nawet wolą zagraniczne opiekunki.

Jednak i tu widać problem – koszty legalnego zatrudnienia (składki i podatki). Są na tyle wysokie, że część usług przenosi się do szarej strefy. Nierejestrowany rynek usług opiekuńczych z jednej strony stosuje zaniżone ceny, za to z drugiej oparty jest de facto na handlu ludźmi i wyzysku.

Joanna Skiba



ZGM TBS - najlepszy wybór dla wspólnot mieszkaniowych

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Towarzystwo Budownictwa Społecznego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością to niekwestionowany lider wśród zarządców nieruchomości w Częstochowie.

ZGM TBS w Częstochowie zajmuje się zarządzaniem budynkami komunalnymi, budynkami wspólnot mieszkaniowych i budynkami wybudowanymi w systemie Towarzystwa Budownictwa Społecznego dzięki wsparciu finansowemu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Siedziba ZGM TBS mieści się przy ulicy Polskiej Organizacji Wojskowej 24 w Częstochowie, a na terenie miasta funkcjonuje również sześć oddziałów eksploatacji.

ZGM TBS administruje budynkami i lokalami stanowiącymi mienie komunalne Gminy Miasto Częstochowa, utrzymując je w należyтым stanie technicznym i estetycznym. W drodze przetargów spółka zleca remonty, naprawy i konserwację zasobów lokalowych. ZGM TBS jest także właścicielem budynków wybudowanych w ramach programu Towarzystwa Budownictwa Społecznego i przy wsparciu środków finansowych z Banku Gospodarstwa Krajowego prowadzi nowe inwestycje na terenie miasta Częstochowy.

ZGM TBS jako zarządca nieruchomości pełni funkcję inwestora zastępczego i razem ze Wspólnotami Mieszkaniowymi zmienił oblicze kilkuset budynków w mieście, które po latach uzyskały nowe estetyczne elewacje.

ZGM TBS wychodzi naprzeciw potrzebom lokatorów poprzez swoje programy tj. program „Praca za czynsz” czy „Złota rączka”. Wspólnie z częstochowską Policją ZGM TBS prowadzi również akcje „Bądź bezpieczny seniorze”, „Bezpieczna Częstochowa”, „Bezpieczna Kobieta”. ZGM TBS dba o bezpieczeństwo lokatorów poprzez montaż czujek czadu i dymu w kilku tysiącach mieszkań komunalnych.

ZGM TBS to wiarygodny zarządca nieruchomości, to partner, który od kilkudziesięciu lat jest z Państwem na terenie całego miasta.

Felieton

Moim zdaniem

Jeśli ma się troszkę czasu wolnego – a nie jest to szeroki przywilej – można sobie posłuchać w internecie pasjonujących wywodów o sztucznej inteligencji. O tym, czy w końcu rozwinięta świadomość i podmiotowość. I o dziesiątkach innych kwestii, które AI stawia już dziś na porządku dnia. Interpretacje, wizje, prognozy mnożą się. Bywa, że jedne unieważniają inne. Na gospodarczych stronach gazet snuje się dywagacje, kogo AI na dobre pozbawi pracy, komu ją da, czy ją pracę oszczędzi, czyją być może... utrudni.

Z tego bałaganu da się wyłuskać jeden orzeźwiający trend. Mianowicie taki, że wszelkie generatory treści AI skutecznie podważają rzekomo niezwykle cenne – i zazwyczaj hojnie opłacane – kompetencje ludzi od „prac kreatywnych”. Robiłeś grafiki dla kampanii reklamowych? Teraz AI maluje doskonalsze obrazki, szybciej i w kilku wersjach. Trzymali Cię w dziale sprzedaży, bo montowałeś ładne prezentacje? Niestety, z AI nie wygrasz – przygotuje je szybciej, taniej, wydajniej. Dobrze żyłeś z tłumaczeń z niemieckiego? Złe wieści: AI jest bardzo mocna w przekładach, tłumaczy w każdym stylu, na każdą potrzebę. I sama po sobie poprawia. Pisałeś tzw. kod w jakimś korpo IT? Daj spokój, z AI może kodować każdy. Podobne zjawisko dotyczy masy stanowisk, które do niedawna zapewniały okupującym je fariarzom błogie przekonanie o swojej „wyjątkowości”, „eksperckich kompetencjach”, „niezagrożonym statusie”. I luksus zajmowania się w pracy rzeczami ciekawymi.

Dlaczego taka negatywna weryfikacja wielu zajęć cieszy? Bo pokazuje, bez których prac możemy się świetnie obejść, a które są absolutnie niezbędne, aby społeczeństwo w ogóle działało. Odsiewa „pracę bez sensu”

– to tytuł przenikliwej książki antropologa Davida Graebera – od tej naprawdę cennej społecznie, a nieraz wysmiewanej i generalnie kiepsko opłacanej. Bez rozmaitych korporacyjnych stanowisk – o trudnych, więc chyba „prestiżowych” nazwach – świat się nie wali. W ogóle nie da się odczuć, że znikają. Ale bez pielęgniarek, pracownic opieki, rehabilitantek, asystentów osób starszych i niepełnosprawnych zupełnie nie damy sobie rady. Podobnie jak bez pracowników produkujących materialne, użytkowe przedmioty, bez dostawców transportujących je do sklepów, bez sprzedawców ustawiających je dla nas na półkach. Bez tych ludzi ani rusz. Tak jak bez ekip budujących drogi i mosty czy bez budowlanców docieplających szkoły. Na wagę szczerego złota są strażacy. Także policjanci – bo nie każdego bandziora da się namierzyć w sieci, poza tym ktoś musi ręcznie założyć kajdanki. I nawet

nie próbujmy sobie wyobrażać, co by było, gdyby choć na tydzień zabrakło ludzi od sprzątanania biur, oczyszczania miasta, segregacji i utylizacji śmieci. Czemu nikt nie zrobił o tym filmu katastroficznego?

Skoro wiemy już, którzy pracownicy naprawdę się liczą, czas ich docenić także w ekonomicznym wymiarze – porządnie im płacić, adekwatnie do ich kluczowej roli. Chyba czas też zrozumieć, że kiedy AI będzie pozbawiać zajęcia coraz to nowe sektory tzw. klasy kreatywnej, coraz wyżej będą stały notowania zawodów, w których pracuje się nie wirtualnie, a realnie. Z fizyczną materią, z drugim człowiekiem, ze sprawami niedającymi się przenieść do sfery sztucznego „rozumowania”. Tam, gdzie trzeba siły ciała, jego odporności, zręczności, ale i empatii, delikatności, troski. Najkrócej: ludzkiej obecności. Chat GPT nigdy nie da rady ostrożnie, powolutku, cierpliwie podawać łyżką

zupy pacjentowi hospicjum.

A kiedy już ludzie dobrej roboty będą wysoko wynagradzani, pracując przy tym krócej niż obecnie, będą mogli po fajrancie oddawać się choćby... narzędziom AI. I bawić się nimi – w najpiękniejszym, twórczym sensie. Przekonując się, że dawna, wysoka pozycja „zawodów kreatywnych” nigdy nie miała uzasadnienia. Że był to tylko ogromny balon, który przez dekady (wieki?) nadmuchiowano, aby ochronić prestiż, interesy, pieniądze dość wąskiej części ludzkości. I dać jej powód do noszenia głowy wysoko, za wysoko nad resztą.

Kończę biblijnie, bo biblijne tony dobrze brzmią, gdy mowa o sprawach podstawowych. Błogosławieni ludzie pracy fizycznej, albowiem to do nich należy społeczny szacunek. Módlmy się, aby należało do nich także królestwo przyszłości.

Marcin Breczko



Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS Sp. z o.o.
w Częstochowie
ul. POW 24
tel. centrala: (34) 368-24-61
FAX: (34) 365 12 90
sekretariat@zgm-tbs.czest.pl
www.zgm-tbs.czest.pl

ODDZIAŁY EKSPLOATACJI:

ul. Orlik-Rückemanna 35/37 ----- (34) 361 89 25
ul. Wały Dwernickiego 101/105 ----- (34) 361 16 86
Al. Niepodległości 27 ----- (34) 363 12 70
ul. Nowowiejskiego 26 ----- (34) 368 26 90
ul. Tuwima 6 ----- (34) 368 25 28
ul. Łukasińskiego 26 ----- (34) 323 20 33

